

Andrzej Siemieniewski

Dążenie do świętości na wzór Maryi

Salvatoris Mater 3/2, 64-75

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na pytanie o cel życia chrześcijanina można śmiało odpowiedzieć, że celem tym jest osiągnięcie z pomocą Bożą świętości, gdyż przecież Bóg nakazał w swoim Słowie: *Uświęćcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty* (Kpł 20, 7). Nakaz ten został powtórzony w Nowym Testamencie i na pewno na pierwszym miejscu wzywa do nieustannego otwarcia na łaskę Boga, ale także jest wezwaniem do czynu: *starajcie się [...] o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana* (Hbr 12, 14).

1. Wzór Maryi w duchowości inkarnacyjnej: ku nowemu tysiącleciu

Wiemy, że jednym z istotnych aspektów realizowania powołania do świętości jest aspekt maryjny. Jan Paweł II ujmując tajemnicę

Ks. Andrzej Siemieniewski

Dążenie do świętości na wzór Maryi

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 2, 64-75

świętości jako zachowanie i rozwijanie nienaruszonej wiary, mocnej nadziei i szczerzej miłości przypominał, że w realizowaniu tego powołania *Maryja obecna jest w tajemnicy Kościoła jako wzór*¹. Dążenie do świętości nie jest przedsięwzięciem abstrakcyjnym. Wręcz przeciwnie, jest zakorzenione w realiach ziemskiej doczesności. Duchowość chrześcijańska jest przecież w najgłębszych swych warstwach inkarnacyjna: skoro Bóg zechciał wcielić się dla zbawienia człowieka, to ludzkie dążenie do zbawienia nie może odbywać się na jakiejś paradoksalnej drodze uduchowienia przeciwstawianego życiu w nurcie historii. A historyczny moment Kościoła roku 2001 to wkroczenie w trzecie tysiąclecie tuż po przeżyciu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Chwila ta absolutnie nie jest czymś przypadkowym dla chrześcijańskiego namysłu nad świętością i zbawieniem. Dowodnie przekona nas o tym przejmujące wyznanie Jana Pawła II z bulli *Incarnationis mysterium: Stoimy na progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Poczynając od pierwszej mojej Encykliki Redemptor hominis, kieruję spojrzenie ku tej przelotowej dacie, a czynię to wyłącznie po to, aby nakłonić serca wszystkich ludzi do uległego poddania się działaniu Ducha Świętego*². Gdy upłynął

¹ RM 44.

² JAN PAWEŁ II, Bulla *Incarnationis mysterium* (29.11.1998), 2 (dalej: IM).

Rok Jubileuszowy, w podsumowaniu tego okresu pełnego radosnego świętowania papież wskazywał, że wprawdzie *symboliczne Drzwi Święte zamykają się za nami, jednak żywa brama, którą jest Chrystus, pozostaje otwarta szerzej niż kiedykolwiek. [...] Jeśli nasze pielgrzymowanie było autentyczne, pozwoliło nam niejako rozprostować nogi przed drogą, która nas czeka. A wśród przykładów, jakie mamy teraz naśladować, wspominał Ojciec Święty nie tylko Apostoła Pawła i jego hasło *wyęzając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg używa w górę w Chrystusie Jezusie* (Flp 3, 13-14), ale też oczywiście i Maryję, która *po pielgrzymce do świętego miasta Jerozolimy powracała do domu w Nazarecie, rozważając w sercu tajemnicę Syna*³.*

Nie ma dążenia do świętości bez poddawania się działaniu Ducha Świętego działającego w historii zbawienia. Duchowość chrześcijańska jest inkarnacyjną duchowością Kościoła, jest duchowością zanurzoną w strumieniu czasu życia wspólnoty wierzących. W takiej właśnie perspektywie spojrzymy na chrześcijańskie dążenie do świętości na wzór Maryi. Będzie to próba odczytania w Matce Zbawiciela pewnego sposobu otwarcia się na Ducha Świętości w kontekście i w ścisłym związku z otaczającymi nas wydarzeniami historii zbawienia. Wydarzenia te zechciał zaproponować nam do przeżycia Jan Paweł II w trzech szczególnych znakach Roku Jubileuszowego. Był to po pierwsze odpust (*objawia się w nim pełnia miłosierdzia Ojca, który wszystkim wychodzi naprzeciw ze swą miłością*⁴), po drugie – pielgrzymka (*pielgrzymka uświadamia nam kondycję człowieka, którego życie często opisuje się jako wędrówkę*⁵), wreszcie jest to znak Drzwi Świętych (*przejsć przez tę bramę, znaczy wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem*⁶).

Łączenie wymowy jubileuszowych znaków ze świadectwem życia Maryi jest jak najbardziej uzasadnione. Sam autor bulli *Incar-nationis mysterium* wyraził to precyzyjnie: *Maryja Panna [...] potrafiła dostrzec wielkie dzieła, dokonane w Niej przez Ducha Świętego [...]. Ta, która pielgrzymowała do świętego przybytku Bożego, niech osłania w drodze wszystkich, którzy wyruszą z pielgrzymką w Roku Jubileuszowym*⁷.

³ TENŻE, *Novo millennio ineunte* (6.01.2001), 59 (dalej: NMI).

⁴ IM 9.

⁵ TAMŻE, 7.

⁶ TAMŻE, 8.

⁷ TAMŻE, 14.

2. Usprawiedliwiające spotkanie z miłosierdziem Ojca jako początek dążenia do świętości

Spójrzmy więc najpierw na dążenie do świętości chrześcijanina przez pryzmat pierwszego z tradycyjnych jubileuszowych znaków - odpustu. Odpust jubileuszowy wskazuje na pewną rzeczywistość będącą sednem Objawienia Bożego. Ten znak zaproponowany przez Jana Pawła II miał uświadomić *pełnię miłosierdzia Ojca, który wszystkim wychodzi naprzeciw ze swą miłością, wyrażającą się zwłaszcza w odpuszczeniu win*⁸. Okoliczności zyskiwania jubileuszowej łaski odpustowej przeminęły. Natomiast znaczenie fundamentalnej dla chrześcijaństwa prawdy o miłosierdziu Bożym ma trwać niezależnie od zakończenia jubileuszowego roku.

W bulli *Incarnationis mysterium* znajdujemy papieskie nawiązanie do obrazu Ojca z Ewangelii Łukaszej: wybiega On na spotkanie nawracającego się grzesznika. Pojęcie Boga, w którym mieści się możliwość „wzruszenia się”, gdy grzesznik „jest jeszcze daleko”; które obejmuje i takie postępowanie jak „wybiegnięcie naprzeciw” grzesznikowi i nawet „rzucenie mu się na szyję” (por. Łk 15, 20), możliwe jest tylko w Ewangelii. Tak dalece przekracza ludzkie wyobrażenie o świecie nadprzyrodzonym, że mogło być tylko czystym słowem Boga. Uzmysławia chrześcijaninowi absolutny prymat inicjatywy Bożej, jaki zawsze obowiązuje w relacjach człowiek – Bóg. Nie dziwi nas, że ten sam motyw jawi się w dokumencie podsumowującym znaczenie Wielkiego Jubileuszu, w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*⁹.

Nieustannie trzeba nam wracać do oczywistej prawdy: w żadnym innym ludzkim losie prymat łaski nie wyraził się tak dobitnie i jawnie, jak w życiu Maryi. Dogmat o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny można przecież zrozumieć jako przekonanie o najściślejszej opiece łaski Bożej nad *całym* życiem Maryi, od samego jego początku. O ile zwykłe życie człowieka to historia zmagania łaski z buntującą się i grzeszną naturą ludzką, o tyle dzieje wiążące Maryję z Bogiem są dziejami samej łaski. Czy jednak my możemy dążyć do świętości na wzór Maryi, skoro nasze doświadczenie obejmuje także nasze niewierności i upadki, a więc przeżywanie, że łaska Boża nie zawsze w nas zwycięża? Z pewnością tak, wierzymy przecież, że wzorem postępowania dla chrześcijanina ma być na pierwszym miejscu człowieczeństwo w postaci najbardziej

⁸ TAMŻE, 9.

⁹ Wątek ten zajmuje rozważania całego punktu 38. *Novo millennio ineunte*.

autentycznej, najbliższej Bożego zamysłu, najlepiej zrealizowane zgodnie z prawdą wpisaną w nie przez moc stworzenia. To nie słabość w walce z grzechem najgłębiej oddaje istotę natury człowieka, ale zwycięstwo Boga w sercu stworzonej osoby. Taką właśnie osobą, w której zwycięstwo Stwórcy zajaśniało w oczywisty sposób, jest Maryja. Dlatego warto zatrzymać się nad takim rozumieniem naszego nawracania się, które pozwoli dostrzegać paralele z maryjnie pojmowanym prymatem łaski w rozwoju relacji człowieka z Bogiem.

W porywającej pracy na temat teologii duchowości Louis Bouyer¹⁰ nazywa nawrócenie jednym z „decydujących momentów życia”, obok wyboru powołania i rozpoczęcia nowego etapu życia wewnętrznego¹¹. Nawrócenie zdefiniował jako *pojawienie się żywej wiary tam, gdzie była jedynie wiara martwa, lub gdzie wcale jej nie było*¹². Zostaje też sformułowany problem, centralny dla naszych rozważań na tym miejscu: *Nasuwa się pytanie o początek rozwoju życia duchowego u chrześcijanina, który został ochrzczony przed obudzeniem świadomości [...]; czy w takim wypadku można jeszcze mówić o nawróceniu?*¹³ Odpowiedź jest zaskakująco jasna: *„Zawsze” istnieje w życiu decydujący moment, kiedy człowiek dobrowolnie i świadomie potwierdza lub odrzuca to, co było mu podane do wiadomości, zanim jeszcze uzyskał własną autonomię*¹⁴.

„Zawsze” ma z całą pewnością znaczyć „w każdym przypadku”. W tym świetle dopiero można zrozumieć myśl, jaką wyraziła jedna z największych współczesnych świętych, niedawno ogłoszona doktorem Kościoła św. Teresa z Lisieux. Mała Teresa, uważana za wzorcowy typ także dziecięcej świętości, napisała, że *początek jej życia duchowego nastąpił, gdy miała około 13 lub 14 lat*¹⁵. Czy nie możemy uważać tej uwagi za rewolucyjną wskazówkę, kiedy podejmujemy próbę odszukania teologicznych kategorii pomagających w zrozumieniu typowej sytuacji takiego katolika naszego przełomu wieków, który uprzednio był wierzącym jedynie z imienia, a obecnie nazywa swoje odnalezienie Boga w życiu „nawróceniem”? Chodzi tu więc o katolika odnajdującego realia swojej oddalonej od Boga przeszłości w biblijnym tekście: *Znam twoje czyny: masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły [...] nawróć się!* (Ap 3, 1. 3). Jeśli nawet tak wysoki

¹⁰ L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, Warszawa 1982.

¹¹ TAMŻE, 61.

¹² TAMŻE, 177.

¹³ TAMŻE, 178.

¹⁴ TAMŻE.

¹⁵ ŚW. TERESA Z LISIEUX, *Rękopisy autobiograficzne*, A, 74 r. Polskie tłumaczenie podsuwa sformułowanie „życie wewnętrzne”. Zob. ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Dzieje duszy*, Kraków 1984, 161.

stopień doskonałości chrześcijańskiej, jaki osiągnęła św. Teresa, nie stał w sprzeczności z szukaniem początków życia duchowego dopiero u progu dojrzałości osobowościowej, to o ileż wyraźniej taka potrzeba odzwierciedli się w życiu przeciętnego katolika.

Nawrócenie to nic innego jak przemieniające spotkanie z miłością Ojca, z akcentem położonym na słowo „przemieniające”. *Słabość i niekonsekwencja w życiu wewnętrznym przeciętnych chrześcijan pochodzi często stąd, że to pierwsze nawrócenie mało jest głoszone i rzadko kiedy prawdziwie realizowane*¹⁶. Jeśli nawrócenie rozumiemy jako spotkanie z miłosiernym Bogiem udzielającym mocy do transformacji, to nikt nie może posłużyć chrześcijanom jako wyraźniejszy wzór w tym zakresie niż Maryja. To, co w Jej życiu najważniejsze, rolę Matki Syna Bożego, sama zinterpretowała w takich właśnie kategoriach, mianowicie czystego obdarowania przez Bożą miłość. Jej reakcja na wydarzenie Zwiastowania wyrażona w poetyckim tekście biblijnym *Magnificat* świadczy o tym dowodnie. *Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy, a to dlatego, że ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje* (Łk 1, 47. 54).

Zaniedbane dziś nieco w nauczaniu chrześcijańskiej duchowości pojęcie „usprawiedliwienia” powinno w tym kontekście zajaśnić na nowo całym swym blaskiem. O ile w życiu Maryi usprawiedliwienie objawiło się w sposób nadzwyczajnego daru miłosierdzia Ojca, niepokalanego poczęcia, o tyle przecież Bóg pragnie każdego człowieka doprowadzić do sprawiedliwości poprzez wiarę i chrzest, poprzez życie chrześcijańskie, aby Kościół *uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany* [łac. *Ecclesia Immaculata*] (Ef 5, 26-27).

Świętość Kościoła, świętość Maryi, świętość chrześcijanina: te trzy pojęcia stanowiły logiczny ciąg już w starożytności. Św. Augustyn pisał: *Jesteście członkami Chrystusa, wy, do których przemawiam. Któż was zrodził? Słyszę głos waszego serca: «Matka-Kościół». Ta matka święta, czcigodna, podobna do Maryi: rodzi i jest Dziewicą*¹⁷. Świętość Maryi postrzegał ów starożytny doktor Kościoła jako znamienity przykład świętości Kościoła, mogący być inspiracją dla wszystkich innych jego członków. *Maryja jest częścią Kościoła, członkiem świętym, wybitnym, ważniejszym od wszystkich innych, ale*

¹⁶ TAMŻE, 155.

¹⁷ *Quis vos peperit? [...] «Mater Ecclesia». Mater ista sancta, honorata, Mariae similis, et parit et virgo est.* AUGUSTYN, *Sermo* 72/A 8.

jednak członkiem całego Ciała¹⁸. Dlatego może być źródłem inspiracji i nadziei na zwycięstwo łaski Bożej w sercu każdego chrześcijanina. Jedyne i ostateczne źródło świętości, Bóg, może sprawić owocowanie zwycięstwa łaski w jednej osobie dla dobra wielu innych.

Te intuicje starożytnych teologów są przypominane ludowi Bożemu także dziś. *W Chrystusie i przez Chrystusa życie* [chrześcijanina] zostaje złączone tajemniczą więzią z życiem wszystkich innych chrześcijan w nadprzyrodzonej jedności Mistycznego Ciała. Dzięki temu między wiernymi dokonuje się przedziwna wymiana darów duchowych, która sprawia, że świętość jednego wspomaga innych w znacznie większej mierze, niż grzech jednego może zaszkodzić innym¹⁹.

3. Pielgrzymowanie na drodze do świętości

Drugi z jubileuszowych znaków przedstawionych na początku Jubileuszowego Roku 2000 przez Jana Pawła II całemu ludowi Bożemu jako pomoc we wkroczeniu w zadania nowego tysiąclecia chrześcijaństwa to znak pielgrzymki. Papież pisał o nim w swojej programowej bulli tak: *Znak ten uświadamia nam kondycję człowieka, którego życie często opisuje się jako wędrówkę. Od narodzin do śmierci każdy z nas znajduje się w szczególnej kondycji „homo viator”²⁰. Przypomina, że życie chrześcijańskiej wiary, jakkolwiek ważny byłby jego moment pierwszy, czyli moment nawrócenia, nie wyczerpuje się w tym początkowym, konstytutywnym dla siebie aspekcie. Wręcz przeciwnie, stanowi otwarcie całozyciowej wędrówki. Słowo „pielgrzymka” wzmocnione pojęciem *homo viator* odróżniać ma sposób życia człowieka wiary od egzystencji pozbawionej uczestnictwa w dziele świętych w światłości* (Kol 1, 12). Każdy bowiem człowiek „przemieszcza się” w czasie, z upływem lat zbliżając się do zamknięcia doczesnego bytowania. Ten prosty fakt nie czyni jednak automatycznie z człowieka „pielgrzymą”. Ta biblijna kategoria staje się aktualna dopiero wtedy, gdy człowiek wie, skąd wyszedł (*W Nim wybrał nas przed założeniem świata, abysmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* – Ef 1, 4), zdaje sobie sprawę, dokąd zmierza (*Jeśli wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim* – 1 Tes

¹⁸ *Quia Maria portio est Ecclesiae, sanctum membrum, excellens membrum, supereminens membrum, sed tamen totius corporis membrum.* TAMŻE, 72/A 7.

¹⁹ IM 10.

²⁰ TAMŻE, 7.

4, 14), jest wreszcie świadomy, z Kim przebiega cała ta wędrówka (*Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata* – Mt 28, 20). Dopiero umiejscowienie pośród tych najważniejszych trzech elementów świadomości religijnej czyni z „człowieka przemierzającego się” – pielgrzyma, prawdziwego *homo viator* w pełnym tego słowa znaczeniu.

W tym aspekcie chrześcijańskiego dążenia do świętości Maryja po raz drugi może stanowić najistotniejszy wzorzec. Jeśli bowiem szukamy takiej postaci, w której od wieków Kościół dostrzegał wcielenie ducha pielgrzymiego i odwzorowanie powołania do wędrówki przez życie z Bogiem, to z całą pewnością postać tę odnajdziemy w Maryi, „pielgrzymującej w wierze”. Sobór Watykański II przypomniał, że Maryja *przyjęła słowa, w których Syn [...] nazwał błogosławionymi słuchających i zachowujących słowo Boże, jak to Ona wiernie czyniła. W ten sposób także Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary*²¹. Ta Jej pielgrzymka nie pozostaje tylko Jej wyłączną własnością. Ważne jest przecież, że Kościół dostrzegał walory wiernej wędrówki Maryi przez życie będącej wzorcem dla wszystkich, którzy po Niej uwierzyli, że *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Oto na przykład Jan Paweł II dodaje, że *Jej wyjątkowe «pielgrzymowanie wiary» wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, poniekąd dla całej ludzkości*²². Takiego punktu odniesienia mamy więc szukać w naszym rozważaniu o dążeniu do świętości na wzór Maryi.

Zapewne, można by znaleźć więcej podobnych punktów odniesienia w biblijnych narracjach o wielkich dziełach Bożych wśród ludzi pielgrzymujących w wierze. W naturalny sposób obudzi się tu wspomnienie o Abrahamie. Znana jest także zakorzeniona tradycja eucharystycznego interpretowania historii proroka Eliasza, który *mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb* (1 Krl 19, 8). Oczywista jest aplikacja pielgrzymowania apostołów do powołania każdego człowieka wierzącego, apostołów, którzy od chwili usłyszenia wezwania *Pójdź za Mną!* (Mk 2, 14) przemienili swoje życie tak, że Ewangelista mógł to podsumować słowami: *ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli w Jego wędrówkach* (por. Mk 3, 14). Ale pośród tych różnych sposobów pielgrzymowania z Bogiem życiowa wędrówka wiary Maryi słusznie wydaje się najbardziej znacząca dla każdego ucznia i uczennicy Chrystusa. Jej program życiowy z tego powodu powtarza codziennie tyle już

²¹ LG 58.

²² RM 6.

kolejnych pokoleń chrześcijańskich w modlitwie *Anioł Pański*. Jest to najprostszy, a zarazem najgłębszy program życia, jaki można sobie wyobrazić: *Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38).

Maryjne pielgrzymowanie wiary nie ma zresztą być wędrówką w jakimś czysto indywidualistycznym znaczeniu. Owszem, głębia przeżycia spotkania z Bogiem bywała tak niekiedy w historii chrześcijaństwa pojmowana, ale raczej wtedy, gdy nadmiernie fascynowano się pozachrześcijańskimi źródłami ze szkodą dla prawdziwie natchnionych źródeł duchowości. Na przykład, gdy szukano inspiracji w starożytnym mistycyzmie plotyńskim, z jego hasłem „ucieczka samotnika do Samotnika!”²³ i kazano odciętej od świata duszy ludzkiej szukać zagubienia w niedostępnej Boskości. Prawdziwie chrześcijańska mistyka dnia codziennego, zakorzeniona w Biblii i Tradycji, ukaże nam jednak zdecydowanie inny obraz pielgrzymowania wiary. Nie jest on z konieczności indywidualistyczny, wręcz przeciwnie: jego maryjny aspekt jest jednocześnie aspektem eklezjalnym, wspólnotowym. *Skoro staliście się synami Matki [Kościoła], gdy zostaliście ochrzczeni [...] prowadźcie do obmycia chrzcielnego tyłu, ilu potraficie. Jak staliście się synami, gdyście się narodzili, tak możecie być matkami Chrystusa prowadząc innych do narodzenia*²⁴. Takimi słowami mówi św. Augustyn o naszym ewangelicznym obowiązku rozglądania się wkoło w czasie chrześcijańskiej pielgrzymki życia. Idąc do Boga mamy jednocześnie prowadzić do Niego innych. Mamy doprowadzić ich do takiego „narodzenia”, o którym czytamy w Biblii, że Stwórca dał ludziom moc, *aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili* (J 1, 12-13). *Jak staliście się synami – tak możecie się stać matkami*.

Ten sam aspekt eklezjalny i wspólnotowy znajdziemy w nauczaniu Jana Pawła II o chrześcijańskim pielgrzymowaniu. Z jednej strony *pielgrzymka jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnątrz do przemiany serca*²⁵. Z drugiej jednak strony, *pielgrzym stara się dojść z pomocą łaski Bożej «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Peł-*

²³ PLOTYN, *Enneady*, VI, 9, 11, cyt. za A. LOUTH, *Początki mistyki chrześcijańskiej*, Kraków 1997, 72.

²⁴ *Sicut filii fuistis quando nati estis, sic etiam ducendo ad nascendum matres Christi esse possitis*. AUGUSTYN, *Sermo* 72/A 8.

²⁵ IM 7.

ni Chrystusa»²⁶, a wiemy z lektury *Listu do Efezjan* przywołanego w tym miejscu papieskiego dokumentu, że chodzi o to, aby *całe Ciało zespalane i utrzymywane w łączności [...] przyczyniało sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości* (Ef 4, 16). Jest to oczywiste nawiązanie do obrazu Kościoła jako pielgrzymującego ludu Bożego, który w pielgrzymce poszukuje jako wzorów bohaterów wiary. Znajduje pośród nich na pierwszym miejscu Tę, która jako pierwsza uwierzyła i – można by powiedzieć parafrazując *Księgę Rodzaju* (Rdz 15, 6) – Pan poczytał Jej to za zasługę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana* (Łk 1, 45).

4. Cel chrześcijańskiej wędrówki: świętość jako dar eschatologiczny

Duchowości pielgrzymiej nie da się odłączyć od dążenia do celu eschatologicznego. Rok Jubileuszowy 2000, tak silnie naznaczony duchowością wędrowania w wierze, został zakończony przez Jana Pawła II bardzo silnym przypomnieniem tego elementu naszej wiary w Liście apostolskim z dnia 6 stycznia 2001 *Novo millennio ineunte*. Napisał tam, że cały impet i dynamika Roku Świętego polegały na tym, aby lud Boży zarówno w Rzymie, jak i we wszystkich Kościołach lokalnych przeszedł przez «Drzwi Święte», którymi jest sam Chrystus. *Do Niego, który jest celem historii i jedynym Zbawicielem świata, wznosiło się wspólne wołanie Kościoła i Ducha: «Marana tha – Przyjdź, Panie Jezu»* (por. Ap 22, 17. 20; 1 Kor 16, 22)²⁷.

Wgłębiając się w ten sposób w szczególną cechę mentalności chrześcijanina, mianowicie świadomość maryjno-eklezjalnego spłotu pojęciowego wyczytywanego z Pisma świętego, między innymi z *Listu do Efezjan* przez tradycję *lectio divina*. Chrystus pragnie, aby *osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skaży czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany* (Ef 5, 27). Maryja jest więc pierwowzorem Kościoła uświęconego przez Krew Jezusa, który ma się stawać podobny do Maryi w otrzymanej od Boga świętości. Matka Jezusa jest wolna od grzechu nie tak jak Jezus, który nie potrzebował zbawienia, ale właśnie wskutek uprzedzających skutków odkupienia przyniesionego przez Chrystusa. Woła przecież: *Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy* (Łk 1, 47). Źródło Jej wolności od grzechu jest więc tym samym

²⁶ TAMŻE.

²⁷ NMI 1.

źródłem, z którego czerpią uwalniani od grzechu wszyscy pozostali chrześcijanie: Krzyż Jezusa i jego powstanie z martwych.

Eschatologiczny aspekt refleksji maryjnej zaznaczony był silnie już od starożytności. Sam św. Augustyn przypominał o złączeniu aspektu wiary, świętości i radości z oczekiwanego zbawienia w Matce Chrystusa. Porównując ludzki aspekt Bożego macierzyństwa z wiarą w pełnię jego sensu, ten Doktor Kościoła pisał: *Przez wiarę uwierzyła, przez wiarę poczęła; wybrana została, aby przez Nią narodziło się zbawienie pomiędzy ludźmi; Święta Maryja czyniła wolę Ojca i czyniła ją w pełni; dlatego więcej znaczy dla Maryi to, że była uczennicą Chrystusa, niż to, że była Matką Chrystusa*²⁸.

Tymczasem jednak cały Kościół oczekuje swojego wniebowzięcia: *zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi, potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana* (1 Tes 4, 16-17). Wniebowzięcie Maryi jest zapowiedzią dla całego Kościoła oczekującego na swoje wzięcie do nieba. Poświadcza tę wiarę Jan Paweł II, pisząc, że we wniebowzięciu *Maryja [...] osiągnęła w pełni ów «stan królewskiej wolności», właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć – znaczy królować!*²⁹

5. Wnioski

Dążenie do świętości na wzór Maryi pozwala nam poczuć się zakorzenionym w najszerzej pojętej tradycji chrześcijańskiej duchowości. Ta teologiczna droga ma swoje początki w duchowej lekturze Pisma świętego, w historii myśli chrześcijańskiej prezentowanej przez najważniejsze filary Kościoła Ojców i Kościoła średniowiecza. Droga ta nie straciła swojej aktualności. Jan Paweł II przypomniał, że odnowienie świadomości maryjnego wzorca świętości winno być jednym z owoców Wielkiego Jubileuszu i jednym ze znaków chrześcijańskiego wejścia w nowe tysiąclecie z nadzieją. Pielgrzymowanie ma trwać dalej: *Powinniśmy razem naśladować kontemplację Maryi, która po pielgrzymce do świętego miasta Jeruzalem wróciła do swego domu w Nazarecie rozważając w swym sercu tajemnicę Syna. Dodaje papież: To właśnie jest pożądanym owocem Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*³⁰.

²⁸ *Fide credidit, fide concepit, electa est de qua nobis salus inter homines nasceretur; fecit, fecit plane voluntatem Patris sancta Maria: et ideo plus est Mariae discipulam fuisse Christi, quam matrem fuisse Christi: plus est, felicius est discipulam fuisse Christi, quam matrem fuisse Christi.* AUGUSTYN, *Sermo* 72/A 7.

²⁹ RM 41.

³⁰ NMI 59.

Duchowość inkarnacyjna to duchowość związana z ludźmi, a nie tylko z ideami. Zakorzeniona w doświadczeniu wiary także tych, którzy nas w historii Kościoła poprzedzili, którzy towarzyszą nam swoją modlitwą i swoim wzorem. Jesteśmy otoczeni całym mnóstwem takich świadków (por. Hbr 12, 1). To właśnie dlatego w naszej drodze do świętości szukamy wzoru w Kościele, a na pierwszym miejscu w Teji, która stanowi tegoż Kościoła pierwszą członkinię i najświętszą realizację. Znajdujemy się tu w najlepszym nurcie tradycji myśli chrześcijańskiej. Próbowaliśmy odnaleźć jej świadectwa w dziele św. Augustyna, ale jest obecna u wielu, wielu innych autorów. Myśli takie odczytamy u św. Ambrożego: *«Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła» – ale i wy jesteście błogosławieni, którzyście usłyszeli i uwierzyli. Albowiem każda dusza, która wierzy, poczyną w sobie i rodzi Słowo Boga [...] Niech więc każda dusza będzie duszą Maryi»*³¹. Podobne wskazanie kierował do swoich słuchaczy św. Augustyn na innych jeszcze miejscach: *Pamiętajcie, w jaki sposób się stajecie tymi, o których Chrystus mówi w słowach: «oto matka moja i bracia moi». W jaki sposób możecie się stać matką Chrystusa? «Kto słucha i pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»*³².

Co ważne, nie zabraknie nam w kontynuowaniu tej linii rozważań także akcentów ekumenicznych. Warto byłoby rozwinąć je szerzej przy innej okazji, a dziś niech pozostanie z nami myśl jednego z największych umysłów całej historii Ameryki Północnej, wielkiego teologa kongregacjonalistów amerykańskich protestanckich wspólnot, Jonathana Edwardsa. U progu XVIII wieku pisał on: *Maryja była typem Kościoła. [Kościół] rodzi Chrystusa w sercach wiernych. Dlatego Błogosławiona Dziewica jest wybitnym typem każdej wierzącej duszy. Jak Chrystus uformowany został w Niej, tak samo i w każdym prawdziwie nawróconym*³³.

Ks. dr hab. Andrzej Siemieniowski
Papieski Fakultet Teologiczny (Wrocław)

Pl. Katedralny 14
PL - 50-329 Wrocław

³¹ AMBROŻY, *Komentarz do Ewangelii św. Łukasza*, ks. 2, rozdz. 19, 22-23.

³² AUGUSTYN, *Sermo* 25, 7-8.

³³ J. EDWARDS, *Notes on Scripture: The Works of Jonathan Edwards*, red. S.J. STEIN, t. 15, New Haven/London 1998, 288.

Tendere verso la santità sull'esempio di Maria

(Riassunto)

La vocazione alla santità appartiene strettamente al messaggio del Vangelo. Il suo aspetto essenziale è quello mariano. L'autore affronta questo tema nel contesto della celebrazione del Giubileo del 2000 in quanto celebrazione del mistero dell'incarnazione. Per questo fa vedere Maria come modello di santità nella spiritualità dell'incarnazione. La via verso la santità inizia con l'incontro con la misericordia del Padre e si presenta nella vita dell'uomo come il pellegrinaggio nella fede fino al compimento escatologico. Lungo questo cammino Maria appare come modello e colei che indica la strada.